

Starostwo Białostockie  
obowiązkowy

# PROZIEKTOR

**TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok II.** Białystok, sobota 5—niedziela 6 czerwca 1926 r. **№23.**

## Ciągnienie Wielkiej Loterii Fantowej

POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH  
w Białymstoku.

W dniu 1 czerwca r. b. loteria z przyczyn niezależnych od Związku odbyć się nie mogła i odbędzie się w sali Rady Miejskiej przed 20 czerwca r. b.

Losy w cenie 3 zł. są do nabycia w biurze Związku Inw. Woj. przy ul. Wersalskiej № 34.

Zarząd.

**Dzisiaj, 5 czerwca r. b., o godz. 4 popoł. na placu sportowym i Dywizji Kawalerji w koszarach gen. Sowińskiego przy „Zwierzyńcu“**

ODBEDĄ SIĘ

## KONKURSY HIPICZNE

z przeznaczeniem całkowitego dochodu na rzecz

POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

**Program:** 1) Konkurs hipiczny 10 p. ułanów litewskich i szwadronu pionierów, 2) pokazowa walka szwadronu 10 p. ułanów litewskich, 3) władanie białą bronią szwadronu pionierów, 4) woltyż szwadronu pionierów.**Ceny miejsc:** w łoży—2 zł., miejsca siedzące—1 zł., wejście 50 gr.**Początek** punktualnie o godz. 4 popoł.**Jutro, w niedzielę 6 czerwca r. b. odbędzie się**

## KONCERT w OGRODZIE MIEJSKIM

2-eh orkiestr wojskowych: 42 pułku piechoty i 10 p. ułanów litewskich z przeznaczeniem całkowitego dochodu na rzecz

POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

**Wejście do ogrodu:** dorośli—80 gr., żołnierze i dzieci—50 gr.

## Występy „REDUTY“.

**Jutro, w niedzielę 6 czerwca r. b.** (2 przedstawienia: o godz. 4 pp. i o godz. 8-ej wiecz.) —**Dożywocie.** Komedja Fredny.

W poniedziałek dn. 7 czerwca —

**Pan Minister.** Komedja St. Krzywoszewskiego.

We wtorek, dnia 8 czerwca —

**Lekkoduch.** Komedja Szaniawskiego.

We środę, dn. 9 czerwca —

**Djabel i Karozmarka.** Komedja St. Krzywoszewskiego.**Początek** punktualnie o g. 8 wieczór. **Ceny—od 75 gr. do 4 zł.**

TEATR

„PALACE“

*Handwritten signature and notes at the bottom of the page.*

Białystok, 5. VI. 1926.

## Neutralny elekt.

Zgromadzenie Narodowe w dniu 1 czerwca r. b. wybrało na Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Na czele Państwa stanęła osoba niezwalczana przez żadne stronnictwa, neutralny elekt.

Będzie to miało niewątpliwie tą dodatnią stronę, że w ten sposób opozycja Wielkopolski, tak silna wobec Marszałka Piłsudskiego, ulegnie likwidacji.

Ale z drugiej strony wybór takiego neutralnego elekta nie gwarantuje dostatecznie silnej władzy, przynajmniej, jeśli źródłem tej władzy ma być sam nowy Prezydent. Osobę elekta przesłaniać będzie cień Marszałka Piłsudskiego, w którego ręku znajduje się siła faktyczna.

Jest to stanem niezdrowym, którego należało uniknąć w imię podstawowych zasad racjonalnych rządów w państwie. Zasady te powiadają, że kto faktycznie rządzi winien za rządy te brać odpowiedzialność i odwrotnie, że kto formalnie jest odpowiedzialny winien mieć pełnię władzy faktycznej.

Żaden elekt nie będzie też miał tego uroku i autorytetu w masach, który posiada Marszałek Piłsudski. Wybór osobistości choćby najpoważniejszej, ale nie grzejącej i nie ziębiącej szerokich rzesz, stanowi w naszym obecnym i przyszłym bilansie politycznym pozycję niewątpliwie ujemną.

Stała się rzecz nad którą nie można przejść obojętnie do porządku dziennego i która głęboką troską zasnuć musi czoła obywateli...

## „Kierenszczyzna”.

Coraz głośniej dają się słyszeć hasła, wychodzące z obozu „nieprzejednanych”, że to, co się dzieje obecnie w Polsce, to tylko „żyronda”, lub kierenszczyzna”, po której przyjść muszą jakobini, względnie bolszewicy.

P. Adolf Nowaczynski i inni „mężowie sztandarowi” obozu „nieprzejednanych” jeszcze w pierwsze dni po przewrocie straszili społeczeństwo polskie, iż:

„W tupocie nog piechurów Piłsudskiego dzwonia hejnały rewolucji społecznej”...

Jest to naciąganie faktów i analogij.

Przyjrzyńmy się spokojnie i obiektywnie temu, co się dzieje w naszym społeczeństwie.

Socjaliści w swych odezwach, wiecach i demonstracjach zaznaczają, że celem ich jest „pogłębienie rewolucji”, która z akcji czysto wojskowej, wysuwającej tylko hasła „przewrotu moralnego”, powinna się stać rewolucją społeczną, prowadzoną w imię programu socjalistycznego.

Z drugiej strony „Wyzwolenie” i inne radykalne grupy włościańskie mówią również o konieczności „pogłębienia rewolucji”, przyczem to „pogłębienie” streszcza się u nich w reformie rolnej bez odszkodowania i w opanowaniu rządów w państwie przez żywioły społeczno radykalne!

Wszystkie te pomysły i zachcianki nie są jednak bezpośrednio groźne, gdyż brak im możliwości realizacyjnej. Marszałek Piłsudski i te koła wojskowe, które dokonały przewrotu, oświadczają bardzo stanowczo, że program społecznego radykalizmu i próby wtłoczenia wypadków w koryto rewolucji społecznej są im najzupełniej obce!

Już bezpośrednio po przewrocie Marszałek Piłsudski nie pozostawił pod tym względem żadnej wątpliwości przywódcom stronnictw radykalnych. Marszałek Piłsudski wyraźnie podkreślił kilkakrotnie, że szło mu wyłącznie o przeobrażenia natury moralnej i że rewolty społecznej nawet się nie opowiadał. Niezależność poglądów J. Piłsudskiego od poglądów stronnictw lewicy przebiega się w sposób zupełnie zdecydowany...

Więc w społeczeństwie — raczej w pewnych jego odłamach rzeczywiście istnieją prądy społeczno-rewolucyjne, ale Marszałek Piłsudski pomysłom tym przeciwstawia się i jego autorytet wśród mas stanowi tamę dla wszelkich skrajnych pomysłów.

Każdy z obywateli polskich, który pragnie by rozwój wypadków szedł po drodze ewolucji a nie przewrotów, musi stać po stronie Marszałka Piłsudskiego, rozumując, że walka za wszelką cenę z nim, — wypowiedziana bądź to przez prawicę i

centrum, bądź to przez inne ugrupowania społeczne, — mogłaby go popchnąć w kierunku, którego ani on sam sobie nie życzy, ani nikt z obywateli polskich państwowo-usposobionych nie pragnie.

Rosyjski Kiereński — był to człowiek frazesu, Marszałek Piłsudski jest człowiekiem czynu. Kiereński nie miał żadnych wpływów na zdemoralizowaną propagandą armję rosyjską. Marszałek Piłsudski jest bożyszczem Armji Polskiej — armji mocnej, dyscyplinowanej, gotowej każdej chwili iść bez namysłu — w wodę i w ogień — za swoim ukochanym Wódzem.

Rządy Kiereńskiego w Rosji zwyciężył bolszewizm, ale za to zwycięstwo Lenina i Trockiego nad „kierenszczyzną” zapłacili krwawe weksle właśnie sfery posiadające i inteligencja rosyjska.

Ruch skrajny, gdyby zwyciężył, zniszczyłby niewątpliwie te żywioły, które dokonały ostatniego przewrotu, a których prawnicy uważa za swych przeciwników politycznych. Ale wraz ze zniszczeniem tych żywiołów, stanowiących tamę dla ewolucji społecznej, zginęliby także ci, co prawnicę społeczną reprezentują!

Takiego rozwoju wypadków nie może nikt rozsądny pragnąć, o ile nie jest ogarnięty manją samobójczą!

## Dyktator.

We wszystkich państwach, które borykają się z politycznymi i gospodarczymi trudnościami, rozbrzmiewa dziś wołanie o „silnego człowieka”, o wodza, o władcę, o dyktatora... Dziwią się temu i protestują przeciw temu hasłu wszelcy demokraci, dla których „suwerenność ludu” jest niewzruszonym dogmatem, którzy widzą ideał (albo przynajmniej coś zbliżonego do ideału) w powszechnem głosowaniu i w rządach masy, reprezentowanej przez setki zawodowych polityków, podzielonych w parlamentach na dziesiątki zwalczających się zawzięcie stronnictw i frakcyj.

Ale i w epoce demokracji ludzie są tylko ludźmi! Masy instynktowo pragną chronić się pod skrzydła autorytetu. Masy korzą się zawsze chętnie przed silną indywidualnością, która ma wiarę w siebie i umie tę wiarę wzbudzić w drugich. Im cięższe w państwie panują stosunki, im trudniejsze zadania ma społeczeństwo do spełnienia, tem bardziej ludzie pragną widzieć na czele człowieka, co bierze na siebie odpowiedzialność, co pełen wiary w swoją misję, wskazuje drogę. Ludzie chcą być rządzeni i prowadzeni!

I choć w epoce demokracji wyda się to może bluźnierstwem, przyznać trzeba, że nie masy tworzą historję, lecz potężne indywidualności, które przynoszą twórczą myśl, a masy używają za narzędzie do budowy nowego życia.

Włochy znalazły wielkiego wodza i nowatora w Mussolinim. Pośród innych państw Hiszpanja i Grecja mają dziś dyktatorów w osobie Primo de Rivera i Pangelosa.

Nie posiada jeszcze wodza Francja; ale i w tej arcydemokratycznej republice, gdzie rządzi parlament (z wszystkimi złemi następstwami tych rządów!) wołanie o „dyktatora” rozbrzmiewa dziś coraz głośniej.

W przedwojennej Francji problem dyktatury nie schodził z porządku dziennego. Ale myślano o różnych „dyktaturach”. Radykalni socjaliści ideologii dyktatury silnej jednostki przeciwstawiali „dyktaturę proletariatu”, a więc rzekomo dyktaturę masy. Ale „dyktatura proletariatu” nie jest niczem innym, jak tyrańską dyktaturą jednostki lub jednostek: widzimy to doskonale w Rosji.

Jerzy Clemenceau — „mał opatrnościowiy” Francji, „tygrys”, „père la Victoria” — jest głęboko przekonany o roli jednostki, prowadzącej masę ku celom, które sobie sama wytęcza. Wystarczy zajrzeć do co dopiero wydanej przezeń książki o Demostenesie i przemyśleć choćby taki aforyzm.

„Les peuples n'ont jamais suivi de bon coeur que les chefs qu'leur demandent leur sang” („Ludy zawsze szły chętnie tylko za tymi wodzami, którzy żądali od nich krwi”).

Po wojnie światowej znów zaczęto propagować kult masy. Ale próżna nadzieja, aby kult masy zamknął drogę do władzy ludziom genialnym! Każdy naród ma swoich „wielkich ludzi”, ale nie każdy naród zna już imiona tych, którzy zabłysną jako organizatorzy powojennego porządku. Stąd na tle grobowca „nieznanego żołnierza” (symbolu masy), przejawia się coraz silniej kult inny, kult „nieznanego wodza”, którego każde spo-

leczeństwo nawet najbardziej demokratyczne potrzebuje i za którym tęskni.

## 13

### W ŻYCIU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W losach życia, dzieł i prac Marsz. Piłsudskiego trzynastka odgrywa dziwnie znaczącą, symboliczną i pomyslną dla przedsięwzięć Marszałka rolę.

Dnia 13 listopada 1918 roku Marsz. Piłsudski stanął na czele państwa polskiego. Podczas wojny decyzje Naczelnika podejmowane w dniach 13 i 31 były z reguły wieńczone sukcesem.

Dnia 13 sierpnia 1920 r. wydany został rozkaz zwycięskiej ofensywy przeciw czerwonej armii.

I teraz dzień 13 maja zdecydował o wyniku przewrotu w Warszawie.

Akt elekcyjny odbył się dnia 31 maja. Suma cyfr głosów oddanych na Marszałka—292—tworzy trzynastkę—suma cyfr głosów, z którym przypadł jego kontrkandydat—198—tworzy również trzynastkę.

Ten dziwny zbieg cyfr potwierdza, że o ile „trzynastka” jest dla Marszałka pomyslną, o tyle jest feralną dla tych, którzy mu się przeciwstawiają.

## Z TYGODNIA.

### „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża”.

Dnia 30 maja r. b. w Białymstoku rozpoczął się „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża”.

„Tydzień” rozpoczął się pochodem propagandowym — o godz. 6-ej wieczorem—z udziałem orkiestr 42 p. p. i 10 pułku ułanów, Kursów Sióstr Rezerwy i Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pochód wyruszył z rogu Lipowej i S-go Rocha przez ul. Lipową, Rynek Kościuszki, Sienkiewicza, Warszawską, Elektryczną, Branickich, Pałacową, Kilińskiego i rozwiązał się na Rynku Kościuszki.

Na czele pochodu kroczył Zarząd Biały Oddziału P. C. K. z Prezesem Zarządu mec. W. Dobrzyńskim na czele. Zamykali pochód samochody i wozy sanitarne Biały Oddz. P. C. K.

We środę 2 czerwca odbyła się kwesta uliczna.

Dziś, w sobotę 5 czerwca, o godz. 4-ej po poł. na placu konkursowym i Dywizji Kawalerji w koszarach gen. Sowińskiego odbędą się konkursy hipiczne.

Jutro, 6 czerwca, — druga kwesta uliczna, a od godz. 5 po poł. zabawa w ogrodzie miejskim z udziałem 2-ch orkiestr.

**Polski Czerwony Krzyż godnym jest wszechstronnego poparcia.**

**Niech nikt z nas nie odmówi ofiary na tak szlachetny cel!..**

## Wybory nowego Zarządu Kasy Chorych.

W ub. poniedziałek, dnia 31 maja r. b., odbyło się 32-gie posiedzenie Zarządu Kasy Chorych, na którym dokonana wyboru nowego Zarządu.

Na posiedzeniu tym byli obecni członkowie ze składu dotychczasowego Zarządu pp.: Huptych, Płodowski, Waks, Tryburski, Pines, Filipowicz, Ajzensztadt, i Perelgzejn Nieobecny był p. Polak.

Byli również obecni Dyrektor Kasy p. Kwiatkowski. Prezes Rady p. Dr. Wróblewski i Vice-Prezes Rady p. Patt. Protokół prowadził p. Łukaszewicz. Z niewiadomych przyczyn był nieobecny Naczelny Lekarz p. Dr. Lewit. Na posiedzeniu uzgodniony został protokół z 31-go posiedzenia Zarządu, jak również zatwierdzone zostały uchwały Komisji Administracyjno-Finansowej z 30-go i 31-go posiedzenia. Zarząd również zaaprobował wnioski ustępującego Przewodniczącego Zarządu p. Stanisława Hupticha, jak również i Dyrektora Kasy p. Kwiatkowskiego.

W końcu p. Huptich podziękował zebranych za roczną współpracę i przekazał przewodnictwo najstarszemu wiekiemu członkowi Zarządu p. Pinesowi, celem przeprowadzenia wyborów Prezesa i Vice-Prezesa Zarządu Kasy Chorych.

Przed przystąpieniem do swych czynności, zostali zaproszeni przez p. Pinesa wybrani przez Radę nowi członkowie Zarządu pp.: Muszyński Aleksander i Władysław Precel.

P. Pines poprosił zebranych o wystawienie kandydatów. Zebrani wysunęli następujące osoby: Frakcja Bund—w osobie p. Waksa—p. Muszyńskiego Aleksandra (P. P. S.), Frakcja N. P. R.—w osobie p. Filipowicza—p. Płodowskiego Kazimierza, który nie przyjął kandydatury, zrzekając się na rzecz p. Tryburskiego (Ch. D.) i w końcu p. Precel zgłosił swoją kandydaturę w imieniu grupy pracodawców.

Prezes zebrania zarządza przerwę 15-to minutową. Po przerwie, przed głosowaniem, cofnął swą kandydaturę również i p. Precel.

Przed tajnym głosowaniem zebrani zapraszają do Komisji Kontrolnej Wyborczej pp. Hupticha, Kwiatkowskiego, i Wróblewskiego.

W tajnym głosowaniu p. Muszyński otrzymał 5 głosów, a p. Tryburski 4 głosy, wobec czego **na Przewodniczącego Zarządu Kasy Chorych powołany został p. Muszyński Aleksander, sekretarz Okręgowego Komitetu Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Następnie jako kandydatów na Wice-Przewodniczącego Zarządu wysunięto: p. Waksę Takoba (Bund) i p. Filipowicza (N. P. R.). W tajnym głosowaniu p. Waks otrzymał 5 głosów, p. Filipowicz 4 głosy, wobec czego **na Wice-Prezesa Zarządu został powtórnie powołany p. Waks.**

P. Pines przekazuje przewodnictwo p. Muszyńskiemu, który—dziękując za zaufanie—wypowiedział w imieniu swej frakcji krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że Kasa Chorych jest instytucją społeczną, więc jako Przewodniczący Zarządu Kasy, przedewszystkiem będzie miał na uwadze dobro wszystkich ubezpieczonych, ściśle będzie się trzymał ram statutu Kasy Chorych i zwrócił baczną uwagę by kary za niezgłaszania pracowników były nakładane na pracodawców z umiarkowaniem.

Przy końcu posiedzenia nastąpiło ukonstytuowanie się składu Komisji Administracyjno-Finansowej, do której na wniosek pp. Waksa i Pinesa weszli: jako Przewodniczący p. Muszyński (P. P. S.), p. Tryburski (Ch. D.), p. Płodowski (N. P. R.), p. Waks (Bund) i p. Precel (przedstawiciel pracodawców). Na tem posiedzenie zakończone zostało.

Tegoż wieczoru nastąpiło ukonstytuowanie się Komisji Rewizyjnej Kasy Chorych, do której przez losowanie wybrany został Przewodniczącym Komisji p. Benjamin Flomenbaum, dotychczasowy Prezes tejże Komisji.

## Występy Gustawa Brejtbartha.

W ubiegłym tygodniu w mieście naszym odbyły się występy sportowo-atletyczne wszechświatowej sławy „króla żelaza” p. Gustawa Brejtbartha (brata b. p. Zygmunta Brejtbartha — w dniach 29 i 30 maja na boisku sportowym Ż. K. S., w dniach zaś 1 i 2 czerwca r. b. w teatrze „Palace”).

Występy p. G. Brejtbartha cieszyły się ogromnym powodzeniem i ściągnęły sporo publiczności, której p. Brejtbart zaimponował niezwykłą swą siłą.

Poważną część dochodu z występów swych przeznaczył p. G. Brejtbart na rzecz B.O.S.O.

## Złodziej, który do fachu złodziejskiego niema szczęścia.

W początku ub. tygodnia w nocy+ został zatrzymany na Dworcu stacji Białystok młody, nieznajomy podejrzany osobnik, który usiłował wyjść bez biletu na peron.

W Komisarjacie podczas dokonanej przy zatrzymanym osobistej rewizji, okazało się iż miał na sobie pod marynarką trzy kapy dla okrywania łóżek białe koronkowe z falbankami maszynowej roboty.

Zatrzymany dowodu osobistego nie posiadał, a nazwał się mieszkańcem miasta Warszawy — Żelazna № 68 m. 7. Janem Zalewskim lat 29, zapytany skąd posiada kapy, odpowiedział że kapy kupił na dworcu za złt. 3 gr. 20. Przyparty do muru przyznał się, że tejeż nocy pomiędzy godziną 8 a 9 wieczorem przechodząc ulicą Knyszyńska, przez otwarte okno domu № 1, skradł znalezione przy nim kapy. Po sprawdzeniu na miejscu rzeczywiście ustalono że w mieszkaniu Marji Smulskiej zostały skradzione przez otwarte okno cztery kapy do okrywania łóżek wartości 60 złotych.

Po przybyciu poszkodowanej do Komisarjatu i poznaniu kapy, zatrzymany Zalewski zeznał, że czwartą kapę zaraz po skradzeniu przybywszy na Dworzec sprzedał nieznajomemu

osobnikowi za zł. 3, następnie przyznał się iż kilkakrotnie był karany za kradzieże i że do tego fachu niema szczęścia.

Zatrzymanego wraz z dochodzeniem i dowodami rzeczowymi przesłano do Ekspozytury Urzędu Śledczego.

## Z więzienia do... więzienia...

Dnia 30 maja opuścili mury więzienne znani na gruncie białostockim złodzieje zawodowi Wiecko Stanisław i Sokółowski Antoni.

Po odzyskaniu wolności przystąpili oni do dalszego uprawiania swego zawodu i już w dniu 31 maja r. b. dokonali kradzieży w mieszkaniu Katarzyny Waluk przy ul. Brackiej № 6. Z łupem udali się oni na ul. Kościelną, gdzie zauważył ich wiadomec tutaj. Eksp. Śledczej Zahorowski.

Ponieważ wspomniani złodzieje byli zbyt obławiani—tuszując ich wzbudziła podejrzenie funkcjonariusza policji, który znał już obydwu z występów poprzednich, jako zupełnie chudych.

W wyniku przeprowadzonej rewizji osobistej znaleziono przy nich 3 pary bucików oraz dużą chustkę. Obaj powędrowali znowu do aresztu.

# SPRAWY MIEJSKIE.

## Herb miasta Białegostoku.

Magistrat miasta Białegostoku obstał i otrzymał herb, który zawiera w sobie dwa godła państwowe—Polski i Litwy.

Po długich poszukiwaniach w Wilnie, w Warszawie i Krakowie herb ten został wykonany piórkiem przez znanego grafika z Petersburga, byłego wychowanka Białostockiej Szkoły Realnej, ucznia profesora Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych Jana Ciaglińskiego i zarazem zakładnika z wymiany personalnej z Rosją Sowiecką p. Bolesława Zagłobe-Łozowickiego.

Tego rodzaju roboty należą do bardzo rzadkich, trudnych i kosztownych.

Herb został wykonany przez p. B. Zagłobe-Łozowickiego nader artystycznie. Wzór wzięty z Sukiennic w Krakowie. Wykonany herb w rozmiarze 40, 50 cm.

## Bieda mieszkańców ulicy Kamiennej.

Przed dwoma laty Magistrat m. Białegostoku utworzył ulicę Kamienną łączącą ulicę Kraszewskiego z ul. Słonimską. Było to wielką wygodą i dobrem dla mieszkańców Bojarów, którzy, korzystając z tej ulicy oszczędzali i na czasie i na drodze. Ale jak wiadomo już z Biblii, każde dobre ma swój koniec. I oto nagle niejaki p. Wajnrach zagroził wylot tej ulicy, ze strony ul. Słonimskiej, przerywając w ten sposób komunikację. W razie pożaru straż ogniowa pozbawionaby była wszelkiej możliwości szybkiego przybycia i skutecznego działania, albowiem szerokość ulicy nie pozwala na zawrócenie wozów.

Mieszkańcy tej ulicy zwracali się swego czasu w tej sprawie do Magistratu i złożyli nawet prośbę o wykupie ziem pod ulicę od p. Wajnracha—w drodze dobrowolnej umowy, lub za pomocą wywłaszczenia.

Żadnej odpowiedzi na to Magistrat dotychczas nie dał. Nadmienić należy, że dwa lata temu Magistrat wykupił część ziemi pod ulicę Kamienną od p. Mankowskiego.

Mieszkańcy tej niefortunnej ulicy jeszcze raz zwracają się za naszym pośrednictwem do prześwietnego Magistratu białostockiego z gorącym apelem, by zechciał załatwić sprawę z p. Wajnrachem i otworzyłby znowu dla przejazdu i przejścia ulicę Kamienną.

# PRASA.

## Prezes Rady Miejskiej p. Filipowicz a Żydzi.

W № 122 „Dos Naje Lebń” znajdujemy ciekawy wywiad p. M. Goldmana z prezesem Rady Miejskiej p. F. Filipowiczem w związku z niezaprośzeniem żydowskich towarzystw na zwołaną przez p. Filipowicza naradę polityczną.

Przedstawiciel „Dos Naje Lebń” zapytał:

— Dlaczego nie zaproszono ani jednego żydowskiego towarzystwa?

— Dlaczego? — odpowiedział p. Prezes. — Czy mam się tłumaczyć przed kimś? Tak uważałem za potrzebne.

— Nie obchodzi nas, czy p. Prezes uważał za potrzebne czy też nie. Chcielibyśmy wiedzieć, dlaczego p. Prezes nie zaprosił?

— We wszystkich naszych organizacjach drzwi są otwarte dla wszystkich, bez różnicy wyznania i narodowości, dla wszystkich mieszkańców kraju. Nie chcemy separatyzmu a Wy staracie się stale pogłębiać różnice.

— P. Prezes wybaczy, ma pan może rację, ale tylko częściowo. Separatyzm rzeczywiście jest faktem, ale nie my staraliśmy się takowy stworzyć. Przeciwnie, jesteśmy tymi, którzy starają się różnice usuwać. Jeśli Pan Prezes mówi o otwartych drzwiach, to dlaczego nie zaproszono Związku Lokatorów, jednoczącego Żydów i Polaków.

— Związek Lokatorów nie jest organizacją społeczno kulturalną. Także nie partyjna, przecież broni tylko, powiedziałbym, interesów kieszeni.

Zgoda, panie Prezesie. A dlaczego figuruje pomiędzy zaproszonymi chrześcijański związek właścicieli domów, też związek interesów kieszeni? A jeśli ten związek został już zaproszony, to dlaczego nie zaproszono ogólnego związku właścicieli domów, gdzie Żydzi i Polacy pracują razem, a p. Wiczorek, Polak z krwi i kości, jest viceprezesem. Dlaczego więc zaproszono związek, liczący dziesiątek członków, w którym przy wyborach zarządu nawet „pożyczono” członka z ogólnego związku.

Nie rozumiem sam, odpowiada p. Prezes po dłuższym wahaniu. Widocznie ktoś (w szarej?) dopisał ten związek do listy.

— A dlaczego zaproszono Związek Lekarzy Polaków, liczący kilku członków, a nie zaproszono Związku Lekarzy Państwa Polskiego, gdzie stosowana jest polityka otwartych drzwi.

— Hm, Hm... (Odpowiedzi niema). Dla mnie nie istnieje żydzi, chrześcijanie. Obywatele kraju to grunt. Oto zaprosiliśmy Czerwony Krzyż. Tam są Żydzi. Również w L. O. P. P. znajduje się Żyd—Lichtensztejn. Macierz Szkolna została zaproszona—dlaczego Żydzi nie mają należeć do niej? Zaprosiliśmy związek akademików, kiedyś byli tam również studenci żydowscy, ostatnio wystąpili oni z niego z powodu numerus clausus, ...

— Numerus clausus? Czy to się zgadza z polityką otwartych drzwi?..

— Racja, ale czy całe społeczeństwo polskie zgadza się z tem? Nowaczyński i Sądzevicz to jeszcze nie opinia polska. Ja nie chcę wiedzieć o żadnych różnicach narodowościowych. **Oto dowód: moją prawą ręką jest Żydówka** (urzędniczka Szmulewicz. **Dop. Red.**)

— Dlaczegoż więc Pan Prezes nie uważał za potrzebne zaprosić prasę żydowską, podczas gdy „Dziennik” został zaproszony?

— Nie rozumiem żargonu.

— Pan Prezes nie rozumie języka żydowskiego, ale społeczeństwo żydowskie chce wiedzieć, co się dzieje w mieście.

— Z największą przyjemnością. Zapraszam Pana na to posiedzenie.

— Z czyjej inicjatywy zwołano zebranie? Ze strony Pana, jako osoby prywatnej czyli — jako Prezesa Rady Miejskiej?

— Według mojej inicjatywy jako Prezesa Rady Miejskiej. **który reprezentuje czynnik społeczny par excellence.**

Par excellence, czy nie par excellence—mniejsza z tem, ale uważam, iż obecnie, gdy tyle się mówi o sanacji moralnej, byłby to najważniejszy moment dla wspólnego „polsko-żydowskiego” zebrania, na którym p. Prezes miałby okazję do wypowiedzenia swego „credo”.

W dalszym ciągu wywiadu „Dos Naje Lebń” podaje, że **prezes p. Filipowicz oświadczył, iż o żydowskich związkach wie on tylko z tego, że na ulicy przypinają mu znaczki...**

**Popleryjcie Polski Czerwony Krzyż!**

**Zapisujcie się na członków. Składajcie ofiary!**

## Migawki.

### „Ten, który reprezentuje czynnik społeczny par excellence”...

Wywiad dziennikarza żydowskiego p. M. Goldmana z Prezesem Rady Miejskiej p. F. Filipowiczem—jest to rzecz nader ciekawa.

P. Filipowicz uważa siebie za „tego, który reprezentuje czynnik społeczny par excellence”.

Od „reprezentanta czynnika społecznego par excellence” wymaga się określonego credo politycznego, pewnych poglądów i pewnego taktu, jeżeli nie zdolności dyplomatycznych. Jakież credo, jakie poglądy ma nasz „reprezentant”?

— Nie rozumiem sam....

— Widocznie ktoś dopisał ten Związek do listy...

— Hm... hm...

Nie są to odpowiedzi z ust „reprezentanta czynnika społecznego”.

P. Filipowicz nie wie o żadnych różnicach narodowościowych. Nie wierzycie? Chciecie dowodów? Oto dowód:

— „Moją prawą ręką jest żydówka.”

Świadomość stosunków społecznych w mieście u naszego „reprezentanta czynnika społecznego”—ogromna. O żydowskich związkach i stowarzyszeniach miejskich, na przykład, p. Filipowicz „wie tylko z tego że na ulicach przypinają mu znaczki”.

Credo polityczne p. Prezesa, jego oryginalne poglądy i zdolności dyplomatyczne są zaiste podziwu godne.

Jaśniewielmożny pan Zaremba z operetki „Polska Krew” uważa siebie za wielkiego dyplomate:

— „O! Jam—dyplomata... ta-ta-ta-ta!.. Gdy przemawiałem w Sejmie—nikt mnie nie rozumiał! ja sam siebie nie rozumiałem!”

Nasz miejscowy „dyplomata-ta-ta-ta” gdy przemawia do dziennikarzy żydowskich też—widocznie—nie rozumie sam siebie, nie rozumie o czym mówi, albowiem gdyby rozumiał nie wystawiałby siebie na pośmiewisko przed społeczeństwem żydowskim.

„Reprezentant czynnika społecznego par excellence” powinien zawsze trzymać Bucafała frazesu na postromku. Nie każdy „reprezentant czynnika społecznego” umie myśleć w sposób logiczny. Ale od każdego takiego „reprezentanta” mamy prawo wymagać zachowania pewnego nymbusa.

— „Trzeba zachować pewien nymbus” mówią do Zeusa w „Orfeuszu w piekle”.

— Trzeba zachować pewien nymbus... powiemy naszemu Zeusowi municipalnemu i dodamy:

— „I nie wypowiadać rozmaitych dyrdymałów dziennikarzom podczas interview!..”

### Samochód magnata przemysłowego zmiążdżył biedne dziecko.

Express Moskwa-Warszawa przywiózł we środę, dnia 2 czerwca r. b. o godzinie 4 min. 35 z Rosji do Białegostoku—przez Stolpce—p. Szymona Tryllinga, szefa znanej firmy tutejszej „Oswald Trylling i S-yn”.

Na dworcu p. S. Tryllinga oczekiwała rodzina.

Pasażer expressu międzynarodowego wsiadł wraz z rodziną do własnego auta i popędził do penatów rodzinnych.

A po drodze na ulicy Lipowej—samochód p. Tryllinga naleciał całym pędem na przechodzącego ulicę 11-letniego chłopca Łejzora Akranowicza i—zmiążdżył mu klatkę piersiową, potamał zebra...

P. Trylling zszedł z samochodu, przesiadł na drożkę i pojechał do domu. Zmiążdżone ciało nieszczęśliwego dziecka odwieziono do szpitala Sw.-Rocha...

„Szlak ludzi wielkich zawsze skropiony jest krwią ludzką”...

Prayda, p. Trylling nie jest „wielkim człowiekiem,” jest jedynie wielkim przemysłowcem (presesem bił. „Wielkprzem'u”) ale w każdym razie—wielkim...

## Elektrownia białostocka w świetle cyfr.

Dowiadujemy się, że elektrownia miejska w roku ubiegłym wyprodukowała 5,512,500 kwł. Największa produkcja prądu była w miesiącu grudniu w ilości 546,700 kwł. zaś najmniejsza w miesiącu kwietniu wynosząca 320,500.

Wskutek uszkodzenia instalacji elektrycznej stracono z ogólnej ilości—783,849 kwł: najwięcej w miesiącu wrześniu 89,818 kwł. najmniej w kwietniu 39,151 kwł. z pozostałej ilości 4,728,651 kwł. zużyto celem uruchomienia silników na mieście 2,901,539 własnych 457,279 kwł., zaś do oświetlenia domów prywatnych, instytucji miejskich i rządowych 1,166,426 kwł. ulic i placów 168,518 kilowatów.

## Statystyka pożarnicza.

W roku 1924 straż ogniowa wyjeżdżała do pożarów na miasto w 82 wypadkach, zaś w ubiegłym 1925 r. tylko do 60 pożarów: ilość pożarów zmalała. W r. ubiegłym Straż Ogniowa notowała 7 pożarów dachowych, 11 mieszkaniowych, 1 pokojowy 2-sufitowe, 8 komórkowych i 31 innych.

Pożary wynikały: 1 z podpalenia, 20 wskutek zanieczyszczenia komina, 8 z powodu wadliwej konstrukcji komina, 11 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem i 17 z przyczyn nieustalonych. Straż była wzywana do 31 budynków frontowych, 13 oficyn, 8 fabryk i 10 budynków innych. W 22 wypadkach ogień ugasili mieszkańcy przed przybyciem Straży Ogniowej, zaś w 38 pracowała 76 godz. 55 min. co przeciętnie wynosi 1 godz. 59 min. na zlokalizowanie i ugaszenie pożaru.

## Emerytury i renty inwalidzkie.

W pierwszych dniach lipca rb. Kasa Skarbowa ma po raz ostatni dokonać wypłaty emerytur i rent inwalidzkich, a dalsze wypłaty tych należności skutecznie będzie Warszawska Izba Skarbowa za pośrednictwem P. K. O.

Celem umożliwienia Kasie najrychlejszego przekazania czynności tych wypłat Warszawskiej Izbie Skarbowej, osoby, pobierające zaopatrzenia inwalidzkie za miesiąc czerwiec, winny zażądać w kasie deklaracji do wymiaru dodatku drożyznianego i renty inwalidzkiej, które to deklaracje po wypełnieniu ich wraz mają złożyć w Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych.

## Warunki uzyskania zapomóg dla pracowników umysłowych.

Po zasięgnięciu informacji od Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Białymstoku, podajemy do wiadomości, że działanie Ustawy o zabezpieczeniu, na wypadek bezrobocia, pracowników umysłowych, obowiązuje już w całej pełni.

Prawo do korzystania z zasiłków ustawowych z F. B. przysługuje tylko pracownikom, zwolnionym po dniu 24 lutego r. b. z Zakładów Pracy, zatrudniających najmniej 6 osób (fizycznych i umysłowych łącznie) o ile wykażą się, że pracowali w ciągu ostatniego roku przynajmniej 20 tygodni w Zakładach, podlegających ubezpieczeniu.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy stracili pracę po dniu 24 lutego r. 1926, winni zgłaszać się do rejestracji do właściwego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy najdalej w ciągu jednego miesiąca od daty zwolnienia z pracy. (Poza siedzibą P. U. P. P. rejestrację skutecznieją odnośne magistraty i urzędy gminne).

Niezarejestrowani dotychczas pracownicy umysłowi, podlegający działaniu Ustawy, winni do dnia 12 czerwca r. b. zgłosić się do P. U. P. P. lub magistratów urzęd. gmin. z następującymi dokumentami: 1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości osoby; 2) Zaświadczenie o czasie zamieszkiwania w danej miejscowości i stanie rodzinnym, wystawione przez właściciela domu i stwierdzone przez Komisariat Policji Państwowej; 3) Zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z pracy; 4) Świadczenie z poprzedniej pracy przynajmniej na rok wstecz do zgłoszenia praw do zasiłku.

Wymienione powyżej dokumenty winni przedstawić również pracownicy już zarejestrowani, którzy takowych nie złożyli.

Zarejestrowani pracownicy umysłowi, podlegający ubezpieczeniu, którzy nie przedstawili wymienionych dokumentów, winni takowe złożyć w powyżej wskazanym terminie.

# SĄD.

## Sprawa b. dozorczy więziennego Antoniego Kosieca.

### Zbrodniczy zamach na przełożonego.

Sąd Okręgowy w Białymstoku pod przewodnictwem sędziego A. Zdrojewskiego i przy udziale sędziów wotantów: Rybaitowskiego i Białego rozpatrywał w poniedziałek dnia 31 maja r. b. sprawę dozorczy więzienia białostockiego Antoniego Kosieca o usiłowanie zabójstwa jego przełożonego starszego dozorczy Józefa Prusa.

Sprawa ta według aktu oskarżenia przedstawia się w tym świetle:

W dniu 1 lutego 1926 r. o godzinie 8-ej wieczorem, p. o. młodszego dozorczy więzienia białostockiego Antoni Kosiec zgodnie z otrzymanym poprzednio rozkazem służbowym, zgłosił się do służby wartowniczej w gmachu więzienia. Rozprawdzającym warty był dozorca więzienny Józef Wiszowaty, który ustawił Kosieca na posterunku № 4. Po rozprowadzeniu wszystkich posterunków dozorca Wiszowaty zameldował dyżurnemu inspektorowi więziennemu, Janowi Zylińskiemu, że Kosiec jest zbyt podniecony. Na skutek tego meldunku inspektor Zyliński udał się na posterunek № 4, lecz w zachowaniu się dozorczy Kosieca niczego podejrzanego nie zauważył. Po sprawdzeniu posterunków inspektor Zyliński przybył do dyżurnego pokoju starszych dozorców, gdzie dozorca Wiszowaty zwrócił uwagę inspektora Zylińskiego na to, że słyszał od dozorczy Bartnickiego, jakoby tego dnia widziano Kosieca na mieście pijanego, chodzącego bez czapki. Inspektor Zyliński poraz drugi polecił sprawdzić posterunek № 4 starszemu dozorczy Józefowi Prusowi, który po powrocie swoim zameldował o czemś insp. Zylińskiemu, treści meldunku jednak Wiszowaty nie słyszał. Wkrótce potem otrzymał dozorca Wiszowaty polecenie od inspektora Zylińskiego, aby udał się z nim powtórnie na posterunek, gdzie Kosiec pełnił służbę. Tym razem inspektor Zyliński polecił Kosiecowi udać się do dyżurnego pokoju dla starszych dozorców i równocześnie obsadził posterunek innym dozorcą, a mianowicie dozorcą Partyką. W przeciagu krótkiego czasu przybył do dyżurnego pokoju dozorca Wiszowaty wraz ze st. dozorcą Prusem, który pochylał się nad gazetą, leżącą na stole. W tej chwili Wiszowaty zauważył, że Kosiec, stojący w odległości kilku kroków od Prusa, skierował w jego stronę swój karabin. Wiszowaty podbiegł do Kosieca i podbił mu ręką karabin z dołu, lecz w tej chwili padł strzał i Prus został zraniony.

Zaraz po wystrzale Kosiec, zwracając się do dozorczy Wiszowatego, powiedział: „jaka szkoda, że pan Wiszowaty był tak blisko i przeszkodził mi”, poczem, zwracając się do Prusa wyrzekł: „wszystko jedno, to ciebie nie minie, nie ja, to kto inny”.

Przesłuchany w charakterze oskarżonego Antoni Kosiec do winy usiłowania zabójstwa st. dozorczy Józefa Prusa nie przyznał się i wyjaśnił, że przed objęciem służby, dużo pił tego dnia wódki i nie pamięta, jak to się stało, że strzelił do Prusa. Nadmieniał nadto, że st. dozorca Prus zawsze go przesładował, dając mu gorszą i uciążliwszą służbę.

Świadkowie zeznali według aktu oskarżenia.

Sąd Okręgowy po wysłuchaniu stron — oskarżenia, które wnosił prokurator Wolisz i obrony (z urzędu) adw. Ziemińskiego **skazał Antoniego Kosieca na 4 lata ciężkiego więzienia.**

## Teatr i muzyka.

### „Reduta” w Białymstoku.

Znakomity zespół „Reduty” wyruszył na V-ą wyprawę artystyczną po ziemiach Rzeczypospolitej. Wyprawa ta obejmie ziemie: Wilenską, Wołyńską, Poleską, Małopolską, oraz Śląską. Wyprawa trwać będzie w ciągu miesięcy: czerwiec, lipiec i sierpień.

Na pierwszy ogień pójdzie Białystok. Tu w dniu 6 czerwca rb. „Reduta” wystawi o g. 4 ppół. „Dożywocie” kom. Fredry, dla szkół, i o godz. 8-ej to, samo dla szerszych warstw społeczeństwa. W poniedziałek dn. 7 bm. „Reduta” wystawi wiecz. kom.

St. Krzywoszewskiego — „Pan Minister”; we wtorek dn. 8 bm. kom. Szaniawskiego — „Lekkoduch” i we środę, dn. 9 bm. kom. St. Krzywoszewskiego „Diabeł i karczmarzka.”

Repertuar „Reduty” więcej niż bogaty, a pozatem ceny więcej niż dostępne ściągają niezawodnie tłumy publiczności do teatru „Pałace.”

## Sygnalizują nam:

— We środę, dnia 2 b. m. z inicjatywy p. gen. Rómmla odbyło się w naszym kościele farnym nabożeństwo żałobne za żołnierzy poległych w walkach w dniach 12-15 maja r. b.

W bieżącym miesiącu w Białymstoku przy ul. Lipowej 17 otwiera się oddział T-wa Okręgowego „Królewsko-Holenderski Lloyd.” Kierownikiem Oddziału będzie p. Ewelina Genzelewicz.

— Pobór do wojska już się rozpoczął.

Wizytator, przybyły z Wilna zwiedził w tych dniach tu-tejszą żydowską Szkołę Rzemieślniczą.

W dniu 2 b. m. o godz. 3 w podwórzu posesji № 5 przy ul. Drewnianej znaleziono noworodka płci męskiej, w wieku około 10-ciu tygodni podzuconego przez zprawczynię niewiadomą. Przy dziecku znaleziono kartkę treści następującej: „Stanisława Drongowska oddaje dzieciaka dla Stefana Szczygła, niechszczo urodzono 20 marca 1926 r.” Pod wyżej wspomnianym adresem zamieszkuje rodzina Szczygła. Dzieckiem opiekowała się narazie wspomniana rodzina.

W dniach 11 i 12 czerwca r. b. oddędzie się w Białymstoku w budynku szkoły powszechnej № 1 (Pałacowa 3) walne zgromadzenie oddziału powiatowego związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, w którym wezmą udział wszyscy członkowie ognisk, istniejących w powiecie. Rano dnia 11 czerwca odbędzie się konferencja urzędowa nauczycielstwa z powiatu, poczem przypuszczalnie o godzinie 4 po południu nastąpi otwarcie Zjazdu.

Wszyscy, biorący udział w Zgromadzeniu, zwolnieni są przez Kuratorium Szkolne od zajęć szkolnych i osobnych staran w tym kierunku czynić nie potrzebują.

## NOWINY BIAŁOSTOCKIE.

**Białystok posiada 49 radjo-aparatów.** Wiadomości o wyborze prezydenta przychodziły do Białegostoku nader szybko przez radjo-aparaty. W związku z tem dowiadujemy się, że w Białymstoku czynne są 49 radjo-aparatów.

**Ile jest bezrobotnych w Białymstoku?** Na dzień 31 maja r. b. zarejestrowano w Białymstoku 3.789 bezrobotnych, pobierających zasiłki z P. F. B.

**Wzrost drożyzny.** Według obliczeń Miejskiego Biura Statystycznego koszt utrzymania jednej rodziny robotniczej z 4 osób za ubiegły miesiąc maj podniosły się o 9,8 %.

**Ćwiczenia rezerwistów.** W czasie od 30 lipca do 25 września r. b. odbędą się ćwiczenia rezerwistów rocznika 1899 i 1900 kategorii A, którzy nie odbyli ćwiczeń w roku 1925.

**Kolonje letnie dla dzieci.** Towarzystwo „Ozeł” wysłało w dniu 1 czerwca dzieci z objawami gruźlicy, na kolonje letnie do Ignatek i Ciechojinka. Do Ignatek wyruszyło 150 dzieci.

**Spekulacja na wodzie sodowej.** Mieszkańcy miasta Białegostoku uskarżają się na nadmierne śrubowanie cen przez sprzedawców wody sodowej w sklepach. Do niedawna pobierano 5 groszy, dzisiaj już 10 groszy.

**Podatek od nieruchomości.** Państwowy podatek od nieruchomości w wysokości 10 % wraz z dodatkiem komunalnym w wysokości 1/4 państwowego płatny jest w kasie miejskiej do dnia 14 czerwca bez odsetek. Po tym terminie pobierane będą odsetki w wysokości 4 %, za każdy rozpoczęty miesiąc.

**Po godzinie 6-iej drożej o 30 groszy.** Obecnie w miejscowym Urzędzie Pocztowym przyjmowane są listy poleczone od godziny 9-iej rano do godziny 6 po południu bez przerwy. Po godzinie 6 wiecz. listy poleczone przyjmowane są aż do godziny 9 wiecz. w lokalu telegrafu (w gmachu pocztowym na I piętrze), przyczem pobierana jest dopłata specjalna w wysokości 30 groszy. Dopłata ta uiszczana jest zwykłymi znaczkami pocztowymi, które należy nalepić na liście.

Zakomunikujcie Administracji naszego pisma  
(Sienkiewicza 20, telefon Nr. 404) swój adres a

za zł. 1-20 miesięcznie otrzymacie tygodnik „Prożektor”

(4 numery) do domu, zaraz po wyjściu z pod prasy drukarskiej. „PROŻEKTOR” jest to tygodnik dla inteligencji. Organ niezależnej myśli. Bezstronny obserwator życia społecznego. Bezpartyjne pismo-informator.

„PROŻEKTOR” w krótkich, zwięzłych wzmiankach podaje czytelnikom ekstrakt informacji prasowych z całego tygodnia.

„PROŻEKTOR” opowiada Wam o wszystkim wybitnym, aktualno-sensacyjnym i nadzwyczajnym, co zdarzyło się na kuli ziemskiej w ciągu ubiegłych siedmiu dni.

„PROŻEKTOR” obiektywnie i wszechstronnie oświetla miejscowe życie społeczne.

„PROŻEKTOR” śmiało i otwarcie porusza na swych łamach pałace sprawy lokalne.

„PROŻEKTOR” podaje czytelnikom swoim całą kronikę Białegostoku za ubiegły tydzień.

„PROŻEKTOR” zaprosił do stałej współpracy wybitnych, miejscowych działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy.

### GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

I. Zeligmana, I. Lebenhafta i I. Dereczyńskiego

z prawami gimn. państwowych.

Białystok, Sienkiewicza, 4.

Egzamina wstępne rozpoczną się DNIA 21 CZERWCA r. b.

Podania — wraz z metryką urodzenia i ze świadectwem szczepienia ospy — przyjmowane są codziennie w Kancelarii gimnazjum od godz. 9—2 popoł.

Lekarz dentysta

**B. Srebrakowa-Niszt**

przeniósł swój gabinet dentystyczny z ul. Lipowej № 3. na

ul. **SOSNOWA** № 1,

naprzeciwko: soboru prawosławnego.

Przyjmuje codziennie od 10-2 i 4-7.

Wykonuje wszelkie roboty z zakresu techniki dentystycznej po cenach umiarkowanych.

Do wiadomości Szanownej Publiczności!

Z powodu zmian handlowych  
wysprzedaje tania

**MEBLE**

różnych gatunków.

Przyjmuje zamówienia i obstalunki na różne meble — twarde i miękkie.

Z poważaniem

**PŁOTECKI,**

Białystok, Rynek Kościuszki 15.

**RUTYNOWANA**

**NAUCZYCIELKA-MATEMATYCZKA**

udziela lekcji matematyki oraz

skutecznie korepetuje

niezdolnych lub opieszłych uczniów (uczeń).

Adres w Redakcji.

**PRZYJEZDNY SKRZYPEK**  
ze LWOWA —

**p. JÓZEF BRAUN**

(ul. Zamenhofska 31) —

udziela lekcji gry na skrzypcach, mandolinie i innych instrumentach. Własna orkiestra symfoniczna, przyjmuje zamówienia gry na weselach, zabawach i t. p.

Prenumerujcie

„PROŻEKTOR”,

„PROŻEKTOR”.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.20, zamiejscowa — zł. 1.60.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-iej str.—20 gr., na ostatniej — 16 gr., w tekście — 30 gr. Układ ogłoszeń-pięcioszpaltowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki**. Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.